

Przedszkolne koło szachowe – z doświadczeń nauczyciela

RAFAŁ DANISZEWSKI

Uczniowski Klub Sportowy Szachowa Dwójka Grodzisk Mazowiecki

Celem artykułu nie jest rozwiązywanie problemów szachowych, ale pokazanie, jak sobie radzić z grą w szachy przede wszystkim od strony organizacji pracy dydaktycznej z wychowankami. Artykuł przedstawia nauczycielskie doświadczenia i zmagania z materią, jaką w edukacji poprzez szachy na etapie przedszkola są stereotypy, oraz ukazuje jedną ze ścieżek rozwoju nauczyciela w świecie dzisiejszej edukacji, co może być pewną pomocą dla nauczyciela w jego codziennej pracy zawodowej. Tekst kończy się kartą pracy przykładowych zajęć szachowych.

Słowa kluczowe: szachy, przedszkole, przedszkolne koło szachowe, stereotypy

Preschool chess club – from the teacher’s experience

The aim of the article is not to solve chess problems, but to show how to work with the game of chess, primarily in organising the didactic work with pupils. The article presents teachers’ experiences and struggles with the issue of stereotypes in education through chess at the pre-school stage, and shows one of the development paths of a teacher in the world of today’s education, which may be of some help to teachers in their daily professional work. The text concludes with a worksheet of example chess activities.

KEYWORDS: chess, pre-school, pre-school chess circle, stereotypes

Szachy są dyscypliną korelującą humanistyczną
fantazję z umiejętnościami matematycznymi
i kształceniem pozytywnych postaw społecznych i emocjonalnych

(Edukacja przez Szachy w Szkole, 6)

Szachy są częścią historii ludzkości, stanowiąc odzwierciedlenie jej tradycji i kultury. Za każdym człowiekiem, który w nie gra, stoi jego historia – rozwoju wewnętrznego, a zarazem kształtowania własnej osobowości. Celem napisania artykułu nie było jednak wygłoszenie kolejnego peanu na cześć „cudownych właściwości szachów” czy rozwijanie oczywistych stwierdzeń na temat zalet tej gry. Na tych kilku stronach chciałbym zabrać czytelnika w krótką podróż przez krainę nauczycielskich doświadczeń i zmagać z materią, jaką w edukacji poprzez szachy na etapie przedszkola są stereotypy, np. że maluchy nie potrafią grać

w szachy, ponieważ nie są w stanie tak długo się koncentrować. Mam nadzieję, że uda mi się pokazać jedną ze ścieżek rozwoju nauczyciela w świecie dzisiejszej edukacji. W moim zamyśle ten artykuł ma być pewną pomocą dla nauczyciela w jego codziennej pracy zawodowej.

W pracy nauczyciela jednym z zagrożeń są rutyna i monotonia, które bez wątpienia wkradają się do naszej pracy – zwłaszcza jeśli pracujemy z dziećmi już długo. Z biegiem czasu pojawiają się nuda i frustracja, a potem już blisko do wypalenia zawodowego. To całkiem realne zagrożenie na drodze zawodowej nauczyciela. Co zrobić, aby temu przeciwdziałać? Moim zdaniem znaleźć dodatkową ścieżkę w edukacji, cokolwiek by to nie było, ale przynoszącą korzyść naszym wychowankom. Jestem przekonany, że właśnie szachy mogą nam otworzyć taką nową ścieżkę zapewniającą odświeżenie myślenia oraz umożliwiającą inne spojrzenie na pewne aspekty edukacji. Na ten temat pisałem szerzej na łamach *Wychowania Przedszkolnego* (Daniszewski, 2018a, 2018c) i *Życia Szkoły* (Daniszewski, 2018b). L. Wołoszynowa wyróżniła istotne aspekty procesów przebiegających w rozwijającym się umyśle dziecka:

- przekształcanie czynności opartych na spostrzeżeniach i wyobrażeniach przedmiotów w operacje myślowe;
- zdolność do wykonywania pierwszych odwracalnych operacji (powracanie myślą do punktu wyjścia);
- stopniowa zdolność do stawiania hipotez i ich weryfikacji;
- przeprowadzanie operacji logicznych na konkretnych przedmiotach poprzez ich manipulację;
- lepsze rozumienie pojęcia stałości masy, ciężaru, objętości;
- wyzbycie się egocentryzmu (Wołoszynowa, 1986).

Przytoczone mechanizmy zachodzące w myśleniu ucznia na wczesnym etapie edukacji znajdują swoje odzwierciedlenie podczas gry w szachy. A zatem w trakcie gry dziecko kształtuje u siebie szereg takich umiejętności, jak:

- umiejętność analizowania ruchów przeciwnika i oszacowania szans na zwycięstwo swoje bądź jego;
- zapamiętywanie i przywoływanie wcześniejszych ustawień na szachownicy i ich modyfikowanie w zależności od sytuacji;
- umiejętność pamięciowego przywracania pozycji i modyfikowania ich na różne sposoby;
- poszukiwanie optymalnych rozwiązań w ruchach bierkami, przewidywanie kolejnych ruchów;
- rozumienie umowne wartości jakościowych i ilościowych bierek, zwłaszcza różnicy pomiędzy nimi, oraz wartości pionów w końcowej części partii;
- stawianie się w sytuacji przeciwnika, aby lepiej przygotować się na jego taktycznie ataki.

Można uznać, że szachy stymulują myślenie, a zarazem wzbogacają działania prowadzone w systemie edukacji szkolnej. Nie jest bez znaczenia, że dzieci grające w szachy traktują tę grę przede wszystkim jako zabawę, a jednocześnie doskonalą swój umysł. Gra w szachy wpływa na rozwój psychiczny i intelektualny dziecka. W tym zakresie można wymienić następujące obszary:

- rozwój zainteresowań
- aktywność twórcza
- rozwijanie pamięci i uwagi
- rozwój pozytywnych sfer osobowości, np. konsekwencja i wytrwałość w działaniu (Maciejka i Polak,)

Na drodze edukowania moich wychowanków za pomocą gry w szachy towarzyszy mi wciąż refleksja, że w tej dyscyplinie sukces i porażka nieustannie się przeplatają. W dzisiejszych czasach dzieci rzadziej niż kiedyś konfrontują się z trudnymi sytuacjami, którym same muszą sprostać. Często dorośli wkraczają przedwcześnie, nie dając im szansy na samodzielne rozwiązanie problemu. Konsekwencją tego bywa nieumiejętność radzenia sobie z niepowodzeniami, a co za tym idzie niska samoocena. A zatem edukacja za pośrednictwem szachów wspiera kształtowanie się charakteru młodego człowieka. Pokazuje, że systematyczne doskonalenie gry prowadzi do sukcesów, ale czasami, pomimo starań, można również ponieść porażkę i trzeba sobie z nią poradzić. Biorąc pod uwagę wszystkie korzyści, jakie przynosi gra w szachy, dorośli nie powinni zapominać, że dla dzieci – zwłaszcza przedszkolnych i w młodszym wieku szkolnym – powinna być to jak najdłużej atrakcyjna forma zabawy intelektualnej, choć dla instruktora jest przecież pracą.

Doskonalenie gry w szachy można również traktować jako jeden ze sposobów stymulowania uzdolnień matematycznych u dzieci. Jako nauczyciel z kilkuletnim stażem w pewnym momencie poszukiwałem odpowiedzi na pytanie, jak pracować z dziećmi przejawiającymi zdolności matematyczne. Odpowiedzią stały się właśnie szachy – nie tylko jako metoda pracy z dziećmi, ale również przełamanie stagnacji w codziennej pracy nauczyciela. W jaki sposób udało mi się pokonać przejawy znużenia i rutyny oraz utrzymać pewien poziom kreatywności w mojej pracy pedagogicznej? W dużej mierze dzięki uczeniu moich wychowanków gry w szachy.

Początkowo nawet nie brałem pod uwagę, że będę zajmował się szachami, a tę okrężną drogę do nich znalazłem dosyć późno. Absolwent kończący studia pedagogiczne przystępuje do pracy pełen zapału. Kiedy porusza się w świecie pomiędzy placówką edukacyjną, kolejnymi kursami a domem, zdaje sobie sprawę, że obszarów działania jest coraz więcej. Powoli staje się multispecjalistą, któremu „między wierszami” sugeruje się, że wciąż za mało umie, ponieważ powinien jeszcze ukończyć następny kurs i zdobyć kolejny stopień awansu, a ponadto trzeba przeprowadzić konkurs czy zrealizować projekt, aby się wykazać. Często nauczyciel pozostaje w takim pośpiechu, że trudno mu się spełnić twórczo w tym, w czym ma okazję uczestniczyć.

Dla mnie szczególnie interesująca w pracy pedagogicznej stała się edukacja matematyczna. Dzięki niej mogłem dobrze wykorzystać czas z dziećmi. Odpowiednio ukierunkowane pracowały samodzielnie. Zainteresowanie edukacją matematyczną zawdzięczam p. Ewie Zielińskiej, a później p. prof. dr hab. Edycie Gruszczyk-Kolczyńskiej. Z jej pomocą udało mi się zgłębić edukację przedszkolną na jeszcze wyższym poziomie, szukać sposobów na odnajdywanie w dzieciach uzdolnień matematycznych i potencjału do uczenia się. Spełniłem się jako nauczyciel i pracowałem, wskazując dzieciom nowe możliwości dzięki otwarciu im drzwi do królowej nauk – matematyki. Za sprawą własnej pracy nad edukacją matematyczną zostałem wyróżniony jako nauczyciel. Miałem również okazję pracować ze studentami i pokazać im, jak „oswajać” dzieci z matematyką. Często zadawałem sobie pytanie, w jaki sposób zachęcić dzieci do tego, aby próbowały odkryć własny potencjał do uczenia się i swoje uzdolnienia matematyczne oraz jak to wykorzystać i rozwijać w swojej pracy pedagogicznej. To właśnie szachy stały się odpowiedzią na te potrzeby.

Wziąwszy pod uwagę wszystkie aspekty, o których napisałem, niezmienny pozostaje fakt, że aby dziecko miało możliwość zgłębiania tajników gry w szachy (jak i czegokolwiek innego), najpierw należy w jakiś sposób zainteresować nimi rodziców. W mojej praktyce pedagogicznej często spotykam się z sytuacją, kiedy rodzice zwracają się do mnie niczym

do lekarza z różnymi sprawami i prośbami: „Oczekuję, że zrobi pan...” lub „Wie pan, bo moje dziecko...” i tym podobne. Wówczas nie pozostaje nic innego, jak zakasać rękawy i rozwiązać problem przy pomocy rodzica bądź poradzić sobie bez niego. Pewnego dnia podszedł do mnie rodzic z pytaniem: „Czy mógłby pan nauczyć mojego syna grać w szachy?”. Pomyślałem, że to trochę nietypowa prośba i na początku nie byłem przekonany do tego wyzwania. Koniec końców pomyślałem: „Czemu nie? Mogę spróbować”. Na tym poziomie spełnienie prośby rodzica nie wydawało mi się skomplikowane: ruchy znam, jakieś zasady też, cóż więcej potrzeba... I tak to się zaczęło.

Najpierw trzeba było załatwić sprawy formalne w myśl zasady: Jeśli chcesz coś robić, to... zapytaj dyrektora!”. Dyrekcja wyraziła zgodę, tak więc nie pozostało mi nic innego, jak napisać program zajęć szachowych (patrz załącznik). Chociaż dzisiaj wiele informacji można znaleźć w internecie, na końcu artykułu zamieszczam swój autorski program zaakceptowany przez radę pedagogiczną. Zachęcam do skorzystania z niego, ponieważ jest przystępny i po kilku latach pracy mogę stwierdzić, że się sprawdził. Jedną z istotnych kwestii, na którą zwrócono mi wtedy uwagę, była ewaluacja programu. Tu napotkałem problem, ponieważ moje ówczesne doświadczenie nie dawało mi szybkiej odpowiedzi, jak pewne działania przeprowadzić. Przyszedł mi do głowy pomysł na zorganizowanie turnieju. Po jego przeprowadzeniu zacząłem prowadzić kółko szachowe w przedszkolu. Początkowo zajęcia trwały 30 minut, stopniowo wydłużałem czas do 45 minut na jedno spotkanie. Niewiele wtedy wiedziałem o uczeniu małych dzieci gry w szachy. Dzieci podeszły do niej z entuzjazmem, więc zaczęły ganiać się figurami po szachownicy – najpierw „wieżą”, potem parą „gońców”, „hetmanem”, „królem”, a na koniec „skoczkami”. W końcu przyszedł czas na pionów i po niecałych dwóch miesiącach zaczęły się regularne „królewskie wojny”, najczęściej polegające na wybijankach do ostatniego piona. W ten sposób rozwijałem moje kółko szachowe tydzień za tygodniem. W pierwszym roku pracowałem tylko na czterech szachownicach. Mimo to na zakończenie roku udało mi się przeprowadzić turniej w formule „każdy z każdym”. Dzięki temu mogłem sprawdzić poziom wiedzy i umiejętności dzieci po roku pracy przy szachownicach. W zorganizowaniu turnieju nie przeszkadzała mi ani brak programu do kojarzenia przeciwników, ani brak zegarów, ponieważ dzieciaki i tak grały szybko. Na koniec każde z nich dostało dyplom i wielkiego lizaka.

W kolejnym roku szkolnym nadal rozwijałem moje kółko szachowe, a liczba dzieci uczęszczających na zajęcia zwiększyła się do dwudziestu. Spotkania odbywały się raz w tygodniu po około 45 minut. Podobnie jak w poprzednim roku na zakończenie zorganizowałem turniej. Tym razem, z uwagi na większą liczbę graczy, wprowadziłem system szwajcarski, czyli zwycięski zawodnik grał z innym wygranym, a przegrany z przegranym.

W trzecim roku prowadzenia kółka szachowego w moich zajęciach na koniec listopada brało udział dwadzieścioro czworo dzieci, z czego sześcioro z poprzedniego roku. Wprowadziłem zasady gry w szybszym tempie, umożliwiające rozgrywanie pełnych partii zgodnie z przepisami PZSzach¹. Postanowiłem zgłosić swoich przedszkolnych zawodników do udziału w cyklu turniejów szachowych powiatu grodzkiego dla szkół podstawowych. Jako nauczyciel prowadzący zajęcia szachowe, chciałem skonfrontować umiejętności moich podopiecznych z innymi młodymi szachistami po to, aby sprawdzić, w jakim stopniu moje metody pracy sprawdzają się w realiach turnieju zewnętrznego.

¹ Polski Związek Szachowy.

Po turnieju dla przedszkolaków doszedłem do kilku wniosków. Pierwszą kwestią jest to, że turnieje popołudniowe są według mnie nietrafionym pomysłem. Ponadto przedszkolaki nie powinny rozgrywać swoich pierwszych partii z kolegami z 5. czy 6. klasy. Z perspektywy czasu mogę stwierdzić, że sam nie bardzo się odnajdywałem w takim sposobie organizacji. Ale były też plusy. Wyniki „moich przedszkolaków” pokazały, że jako debiutant w edukacji za pomocą szachów potrafię nauczyć grać w nie dzieciaki na tyle, że po ich pierwszym turnieju – dla pozostałych piątym – moi zawodnicy uplasowali się w połowie stawki, co uznałem za sukces. Co ważniejsze, wówczas odkryłem, że przedszkolaki potrafią z koncentracją i zaangażowaniem zagrać 6–7 rund, przewyżając swoje słabości i strach przed „wielkim chłopem” po drugiej stronie szachownicy. A co należy podkreślić, dzieciaki, które uczestniczyły w turniejach – z różnych powodów nie pojechały wszystkie dzieci należące do kółka szachowego – zaczęły robić szybsze postępy w porównaniu z tymi, które nie brały w nich udziału.

W następnym roku z powodu zmian organizacyjnych nasze kółko nie mogło brać udziału w kolejnym cyklu szkolnych rozgrywek szachowych w Grodzisku Mazowieckim. Żałowałem, ale ponieważ „życie nie znosi próżni”, to niedługo po nich w Grodzisku Mazowieckim rozpoczęła działalność klub szachowy UKS Szachowa Dwójka². Nawiązałem współpracę z klubem, pomagając podczas szkolenia najmłodszych adeptów. Włączyłem swoich przedszkolnych zawodników w struktury UKS, dzięki czemu mogłem obserwować z bliska proces organizowania profesjonalnego turnieju szachowego. Jego forma i organizacja na tyle przypadły mi do gustu, że postanowiłem przeprowadzić prawdziwy turniej szachowy w moim przedszkolu. Pracę nad jego organizacją rozpocząłem na początku kolejnego roku szkolnego. Po rozmowie z sędzią ustaliliśmy, że w pierwszym semestrze uczymy dzieci, a pod koniec zrobimy turniej dla dzieci do 8 lat. Przez pół roku uczyłem gry moich wychowanków, z ciekawością i niepokojem oczekując, jak zaprezentują się w porównaniu z dziećmi, których uczą inni nauczyciele. W czasie organizowania turnieju postanowiłem, że każde dziecko, które weźmie w nim udział, otrzyma nagrodę. Łatwo coś wymyślić, ale jak zrealizować? Jako nauczyciel prowadzący grupę w przedszkolu znam sporo osób pracujących w różnych branżach. Przeprowadziłem wiele rozmów pod hasłem: „Będzie turniej szachowy – potrzebne są nagrody”. Powoli, od człowieka do człowieka, od firmy do firmy, zbierałem 50 skromnych nagród. Były to puzzle, zegarki stolikowe, smycze, długopisy, czyli „reklamówki” od sympatycznych firm z sąsiedztwa.

Turniej przebiegł pomyślnie w siedmiu piętnastominutowych rundach. Najlepszym, dzięki klubowi, wręczono puchary, a pozostali otrzymali dyplomy i upominki. Nastął czas przemyśleń. Przede wszystkim organizacja turnieju wymagała pomocy innych osób – w zakresie sędziowania, zachowania porządku czy chociażby poczęstunku. Stwierdziłem przy tym z satysfakcją, że umiem uczyć gry w szachy! Moje dzieciaki wypadły nie najgorzej.

Moje refleksje stanowiły inspirację do zorganizowania kolejnego turnieju, który odbył się pod koniec roku szkolnego z okazji Dnia Dziecka. Były puchary, nagrody, dyplomy, słodki poczęstunek oraz pełen wachlarz emocji. Za swój sukces uważam, że te dwa turnieje udało się zorganizować w jednym roku, co nie jest takie proste, a zwłaszcza w małej miejscowości, gdzie dzieci grających w szachy nie ma zbyt dużo. Postanowiłem, że przy organizacji kolejnych turniejów pomyślę o organizowaniu ich cyklicznie – jako system rozgrywek.

² Uczniowski Klub Sportowy „Szachowa Dwójka” przy Szkole Podstawowej nr 2 im. Marii Konopnickiej, ul. Westfala

³ w Grodzisku Mazowieckim.

Skonsultowałem zatem swoje pomysły i oczekiwania z sędzią i prezesem UKS Szachowa Dwójka i po długich naradach skryształizowała się forma planowanych turniejów pod nazwą „**Szachowa Liga Młodych Talentów**”. Okazało się, że w Grodzisku Mazowieckim mamy kilka szkół oraz jeszcze jedno przedszkole, do których uczęszcza sporo dzieci grających w szachy. Po skontaktowaniu się z tymi placówkami, udało się ustalić formułę cyklu pięciu turniejów, po siedem rund, z tempem piętnastominutowym, oraz jednym dwudniowym, z możliwością uzyskania takiej kategorii, aby w turnieju mogły uczestniczyć również dzieci z okolicznych miejscowości.

Po kilku latach prowadzenia zajęć szachowych, współorganizacji dwóch niezależnych turniejów i dwóch edycji „Szachowej Ligi Młodych Talentów” (www.SzachyGrodzisk8), mogę pokusić się o krótkie podsumowanie i przedstawić wnioski z podejmowanych przeze mnie działań – takie swoiste „przykazania” organizatora.

1. **W rodzicach siła**, ponieważ dzięki ich kontaktom – często naprawdę szerokim – można zdobyć środki na realizację naszych szachowych planów. Wspierały nas firmy z sąsiedztwa, pracodawcy rodziców młodych szachistów, m.in.: PSB Mrówka, Raben, Danfoss Saginomiya, B & B słodycze z pomysłem, Bank Spółdzielczy w Białej Rawskiej, ING Bank Śląski, Swedeponic Polska, PGNiG, Fundacja Lotto i wiele innych. Dzięki ich pomocy udało się nagrodzić każde dziecko. Warto zatem rozmawiać z rodzicami i prosić o wsparcie w takim zakresie, ponieważ trudno znaleźć sponsorów. Rodzice pomagają otworzyć wiele drzwi, przez które bez ich wstawiennictwa by was nie wpuszczono. Nie ma co się obawiać, że taka pomoc może zostać źle odebrana. Wystarczy, że wszystko, co dostaniemy, uczciwie oddamy dzieciakom. Takie rozmowy i „pielgrzymki” do różnych firm to „czyste wariatwo” i po prostu wolontariat, czyli działania często obecne w pracy nauczyciela.
2. **Jak coś robić, to z sercem**. Od kiedy zorganizowałem pierwszy turniej, ciągle zdobywam nowe doświadczenia, a swoją pracę chcę wykonywać coraz lepiej. Szykując kolejną edycję turnieju, część spraw jest łatwiejsza, na przykład organizowanie nagród. Niemniej dalej trzeba się sporo nachodzić. Co roku przybywa graczy na turniejach, z czego oczywiście jestem dumny. Teraz stawiamy na rocznik 2009+. Spodziewam się około 70 uczestników turnieju i taką liczbę nagród planuję – zgodnie z ideą: „lepiej trzy więcej, niż o trzy za mało”.
3. **Pamiętaj o odpowiednim uhonorowaniu najlepszych uczestników turniejów**. Skoro nagrody dla wszystkich, to co z najlepszymi? W roku szkolnym 2018/19 dzieci zgłaszały się do turnieju i – co nie dziwi – mieliśmy przedział od uczestników bez kategorii do tych z kategorią II. Jak więc miał grać najślaby i co z najsilniejszym graczem? Co z progresem i regresem zawodników? Z jednej listy startowej utworzyłem trzy grupy: najlepsza grupa A – ośmioro zawodników, kolejna grupa B – ośmioro zawodników i grupa C – pozostali zawodnicy. Grupy A i B grają „kołówkę”, a grupa C gra systemem szwajcarskim. Ponieważ większość uczestników bierze udział w każdym turnieju organizowanym w Grodzisku Mazowieckim, to trzech najlepszych zawodników z grupy B i C przechodzi grupę wyżej, a najślabi zawodnicy z grupy A i B spadają grupę niżej. W nadchodzącej edycji zamierzam podzielić grupę C, aby zostali w niej zawodnicy z kategoriami, natomiast do D przejdą dzieci, dla których są to turniejowe początki, czyli nie mają przydzielonej jeszcze żadnej kategorii. Co w takim razie z najlepszymi? W każdej grupie będą do zdobycia trzy puchary.

Na tym jeszcze nie koniec. Ponieważ chcę nagrodzić jak największą liczbę graczy, nie łączę nagród i dla każdego rocznika przewiduję komplet medali. W tym roku będzie siedem kompletów przeznaczonych na turniej i oczywiście puchary dla najlepszych trzech dziewczynek. Wymyślona przeze mnie „liga” to cykl turniejów, dlatego na zakończenie odbędzie się wielka feta i dodatkowo klasyfikacja generalna. Przewiduję sześć pucharów dla czołówki, trzy dla dziewcząt, a dodatkowo 21 dla zawodników w roczniku oraz medale uczestnictwa dla każdego, kto zagrał co najmniej w trzech turniejach. Wszystko będzie można sprawdzić na naszej stronie WWW: szachy grodzisk.pl. Organizacja ligi i turniejów wymaga olbrzymiego nakładu pracy, ale nagrodą są szczęśliwe i uśmiechnięte twarze młodych zawodników oraz świadomość, że spędzają pożytecznie czas z daleka od komórek i komputerów.

Podsumowanie

Celem artykułu nie było rozwiązywanie problemów szachowych, ale pokazanie, jak sobie radzić z grą w szachy przede wszystkim od strony organizacji pracy dydaktycznej z wychowankami. Spodziewam się jednak, że nauczyciele mogą zapytać: Jak pokazać dziecku sposoby radzenia sobie z przegraną i towarzyszącymi temu emocjami? Według mnie nauczyciel to osoba, która kształtuje postawy uczniów i powinna być dla nich wzorem do naśladowania. A zatem na swoim przykładzie trzeba pokazać, jak to się robi.

Kiedy organizuję turniej, nieco trudniej wspierać mi młodych graczy. Każdego jednak pytam o wynik, dodaję otuchy przed kolejną partią, poklepię po plecach itp. Często lekiem na zdenerwowanie młodego szachisty są zwykłe słowa, np.: „dasz radę”, „wierzę w ciebie” albo „następnym razem będzie lepiej”, które oczywiście nie zawsze załatwiają sprawę.

Są również organizowane turnieje, podczas których dorośli i dzieci mogą grać razem w grupach równoległych. Wychowankowie grają w swojej grupie, a dorośli w swojej. Wówczas staram się grać w tej grupie dorosłych, w której jest najwyższy poziom – na jaki pozwala mi regulamin turnieju – właśnie po to, aby pokazać, jak się zachować po przegranej partii. Staję się wtedy wiarygodny w tym, o czym mówię – radzeniu sobie z emocjami w trudnych sytuacjach. Wychowankowie stają się świadkami mojego zmęczenia, ale i opanowania. Oceniają też, ile czasu spędziłem przy szachownicy w jednej rundzie. Obserwacje mojej gry są ważne również dla rodziców, którzy powierzają mi swoje dzieci. Dzięki temu nie tylko moja relacja z nimi zmienia się na bardziej partnerską, ale również zyskuję u nich autorytet, uznanie i wdzięczność za pracę, którą poświęcam ich dzieciom.

Kolejne pytanie, jakie być może usłyszałem od nauczycieli, brzmi: „Czy po całym tygodniu ciężkiej pracy z dziećmi soboty i niedziele mam spędzać poza domem?”. Odpowiedź brzmi: „Tak!”. Ponieważ jestem przekonany, że mimo wszystko warto! Od 2004 roku jako czynny nauczyciel doświadczam tego samego, co większość pedagogów: konkurs taki albo inny, wycieczka tu i tam itp. W moim przedszkolu dużo się dzieje, ciągle ktoś coś organizuje – a to konkurs, a to projekt czy zuchy. O czymkolwiek pomyślisz, u nas się odbywa. Nie sposób brać w tym wszystkim udział, dlatego wybrałem swoją ścieżkę – szachy.

W ciągu ostatnich kilku lat wpisały się one w moje życie. Uczenie gry w szachy stało się moim sposobem samodoskonalenia, jak również nowym, fascynującym kierunkiem wzbogacającym moją pracę pedagogiczną.

Aneks

Program zajęć dodatkowych Nauka gry w szachy dla dzieci w wieku 5–7 lat lub do uzyskania III kategorii szachowej wg PZSzach

autor: Rafał Daniszewski

ZAŁOŻENIA OGÓLNE (WSTĘP)

Dzieci w starszym wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym są otwarte i ciekawe świata. Jest to najlepszy okres, aby ich naturalną ciekawość skierować na właściwe tory. Przedłożony program ma spiralny układ treści kształcenia, ponieważ dzieci pragną zdobyć wiedzę jak najszybciej, zwłaszcza na początkowym etapie nauki. Dzieci chcą rozgrywać partie wszystkimi bierkami i od razu poznać wszystkie zasady, dlatego można o nich wspominać w formie ciekawostek i gdy nadejdzie „czas na temat”, który wcześniej został wstępnie omówiony, dzieci łatwiej go zapamiętają. Treści i kolejność zajęć mogą ulegać zmianie, planując je tak, co aktualnie najbardziej interesuje dzieci. Program nie opiera się na podręczniku, ponieważ nie ma obecnie opracowania dla dzieci spełniającego założenia programu i realizującego indywidualne potrzeby określonej grupy dzieci. Zgodnie z ideą programu zaleca się, aby w przedszkolu czy szkole były organizowane różnorakie turnieje, np.: rozwiązywanie zadań szachowych (nagrody i dyplomy według kategorii wiekowych lub dla wszystkich uczestników) przez grupy, klasy czy indywidualnie (medale za miejsca 1–3, dyplomy dla wszystkich), jak i pomiędzy drużynami z danej klasy czy grupy przedszkolnej (jeżeli jest dużo uczestników), gdy trzech najlepszych uczniów tworzy drużynę klasy (nagrodą jest puchar przechodni dla zwycięskiej klasy). Treści programu zajęć szachowych dostosowane są do wieku, możliwości, potrzeb i zainteresowań uczniów, a ich poszerzanie i stopniowanie trudności ma za zadanie stymulowanie rozwoju uzdolnień, postaw twórczych i logicznego myślenia. Przedłożony program zajęć szachowych, mimo że nie ma bezpośredniego przełożenia na podstawę programową wychowania przedszkolnego, która nie zawiera zapisów odnoszących się do tej dziedziny sportu, wykorzystuje zalecenia dotyczące możliwości korzystania z różnych metod wspierania rozwoju myślenia dzieci oraz respektowania podczas nauki gry w szachy wartości wychowawczych.

I. Opis zadań realizowanych w ramach zajęcia dodatkowego, określonych w przepisach w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz zakresu podstawy programowej.

Nauka gry w szachy to doskonała sposobność do stymulowania **rozwoju emocjonalnego** ze szczególnym uwzględnieniem hartowania emocjonalnego przy jednoczesnym **wspieraniu rozwoju intelektualnego** dziecka ze szczególnym uwzględnieniem przewidywania skutku jego poczynań. Gra w szachy jest okazją do **wspierania społecznych zachowań** pomagających zrozumieć, że można współzawodniczyć zamiast rywalizować oraz wykluczyć zachowania agresywne. Kształtuje ona osobowość dziecka i pozwala na rozwój twórczego potencjału, który drzemie w każdym młodym człowieku.

Umiejętności kształtowane poprzez tę grę będą wsparciem dla nauczycieli prowadzących dzieci w codziennej pracy. Zadania realizowane podczas gry są zgodne z umiejętnościami określonymi w podstawie programowej wychowania przedszkolnego, szczególnie w obszarach:

1. Wspieranie dzieci w rozwijaniu czynności intelektualnych, które wykorzystują poznawaniu i rozumieniu siebie oraz swojego otoczenia:

- a. przewiduje, w miarę swoich możliwości, jakie będą skutki czynności manipulacyjnych na przedmiotach (wnioskowanie o wprowadzanych i obserwowanych zmianach);
- b. stara się łączyć przyczynę ze skutkiem i próbuje przewidywać, co się może zdarzyć.

2. Wspomaganie rozwoju intelektualnego dzieci wraz z edukacją matematyczną:

- a. rozróżnia stronę lewą i prawą, określa kierunki i ustala położenie obiektów w stosunku do własnej osoby, a także w odniesieniu do innych obiektów.

II. Cele kształcenia i wychowania

1. Rozwijanie zainteresowań nową grą, której istotą jest samodzielne, logiczne rozumowanie, łączące poszczególne elementy wiedzy w jedną harmonijną całość.
2. Rozwijanie aktywności twórczej. Specyfika gry w szachy wyklucza odtwórcze działanie. Wszelkie próby bezmyślnego naśladownictwa skazane są na niepowodzenie. Dziecko samo kreuje wydarzenia na szachownicy i ponosi za nie odpowiedzialność.
3. Rozwijanie pamięci i uwagi oraz doskonalenie wyobraźni wzrokowej i koncentracji.
4. Rozwijanie myślenia logiczno-wyobrażeniowego. Dziecko uczące się gry w szachy myśli za pomocą wyobrażeń.
5. Rozwijanie poczucia obiektywizmu oraz uznawania racji innych dzieci.
6. Kształtowanie tolerancji i właściwej reakcji na niepowodzenia.
7. Kształtowanie konsekwencji i wytrwałość w działaniu – dzieci uczące się gry w szachy inaczej podchodzą do porażek. Zazwyczaj ponownie starają się rozwiązać określony problem i czynią to aż do skutku, podczas gdy ich rówieśnicy rezygnują z wykonania zadania bądź też obniżają sobie skalę trudności.
8. Kształtowanie charakteru i postawy dążenia do sukcesu i samodoskonalenia. Wyrabianie poczucia, że wynik gry zależy od samego gracza, od ilości wysiłku wkładanego w grę.

III. Sposoby osiągnięcia celów kształcenia i wychowania z uwzględnieniem możliwości indywidualizacji pracy

Główną metodą pracy są indywidualne zajęcia z dzieckiem lub praca w zespołach dwuosobowych.

Zajęcia odbywają się raz w tygodniu. Czas trwania jednego zajęcia nie przekracza 30 minut i jest modyfikowany w zależności do możliwości percepcyjnych dzieci.

Każda para graczy ma szachownicę wraz z bierkami szachowymi. Nauka reguł gry odbywa się z uwzględnieniem zasady stopniowania trudności i poznawania kolejno

wszystkich reguł. Ewaluacja programu następuje na przełomie kwietnia i maja danego roku szkolnego na podstawie przeprowadzanego turnieju szachowego.

IV. Przykładowe ćwiczenia dla dzieci (w załączniku nr 1 do programu należy dołączyć scenariusze wybranych zajęć)

Załącznik nr 1

Scenariusz nr 1. Ogólne wiadomości o szachach. Szachownica

Do gry w szachy potrzebujemy szachownicy i bierek szachowych. Gra dwóch zawodników, jeden zawodnik gra białymi bierkami, drugi gra czarnymi. Szachownica to miejsce, na którym toczy się partia szachowa. Składa się z małych kwadracików zwanych polami, wyróżniamy pola białe i pola czarne. Linie pionowe (kolumny), poziome (rzędy) i przekątne.

- a. linia pionowa – to linia prosta, która biegnie z dołu do góry,
- b. linia pozioma – jest to linia prosta, która biegnie z lewej do prawej strony,
- c. przekątna – to pola tego samego koloru stykające się ze sobą rogami.

Ćwiczenie

Na diagramie pokoloruj:

- a. na zielono linię pionową,
- b. na niebiesko linię poziomą,
- c. na czerwono przekątną.

Oznaczenia pól

Każde pole na szachownicy można oznaczyć za pomocą:

litery: **A,B,C,D,E,F,G** lub **H**;

liczby: **1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8**.

Przykład:

Pole, które znajduje się na linii pionowej „E” i linii poziomej „4”, nazywamy polem „E4”. Dzieci określają poszczególne pola.

V. Rozkład materiału rozpisany wg tabeli (załącznik nr 2)**Przewidywany rozkład materiału**

Lp.	Zagadnienie	Termin
1.	Ogólne wiadomości o szachach. Szachownica Bierki szachowe. Początkowe ustawienie bierek na szachownicy Król – zasady poruszania Wieża – zasady poruszania	X
2.	Rozgrywanie minirozgrywek przy użyciu wybranych figur. Wprowadzenie pojęcia „roszada” i zasad jej stosowania	XI–XII
3.	Wprowadzenie zasad poruszania się pionami po szachownicy Rozgrywanie partii szachowych z użyciem wszystkich bierek szachowych	I–III
4.	Uczestnictwo w turniejach szachowych	IV

EWALUACJA

Obserwacja uczniów na zajęciach, analiza postępów graczy i logicznego myślenia podczas wykonywanych ruchów na szachownicy. Jednym z ważnych elementów jest ocena przez uczniów posunięć figur na szachownicy, co pozwala na korygowanie własnych błędów. Nauczyciel z uczestnikami zajęć na bieżąco omawia popełnione przez nich błędy, zwracając szczególną uwagę na poprawność ich korygowania. Oprócz bieżącej obserwacji za analizę porównawczą można uznać chęć uczniów do dalszej, nieobowiązkowej nauki.

Do systematycznej obserwacji postępów uczestników zajęć i ważnym elementem samooceny dziecka dotyczącej umiejętności gry w szachy są spotkania na zawodach szachowych, podczas których turniej najczęściej składa się z 6–7 partii, więc dzieci mogą uczyć się od innych uczestników poprzez obserwacje innych partii czy analizując własną. Każdy uczestnik zawodów otrzymuje ocenę swoich umiejętności w postaci końcowego wyniku turnieju (relację swoich wygranych do przegranych i uzyskanie kategorii szachowej).

Bibliografia

Edukacja przez Szachy w Szkole. Pobrano 16 czerwca 2017 z: <http://szachywszkole.pl/>

Daniszewski, R. (2018a). Szachy a doświadczenia nauczyciela przedszkola. *Wychowanie w Przedszkolu*, 5/18(37): 54–59. Poznań: Forum Media Polska Sp. z. o. o.

Daniszewski, R. (2018b). Szachowa edukacja dzieci w młodszym wieku szkolnym – z doświadczeń pedagoga. *Życie Szkoły*, 5/18(37): 2–7. Poznań: Forum Media Polska Sp. z. o. o.

Daniszewski, R. (2018c). Szachowa edukacja przedszkolaków. *Wychowanie w Przedszkolu*, 4/18(36): 48–53. Poznań: Forum Media Polska Sp. z. o. o.

Macieja, J. i Polak, T. (2014). *Szczególne znaczenie szachów w wychowywaniu młodzieży i przewycięzaniu tzw. dystansu społecznego w opinii socjologów i doświadczeniach Fundacji*. Pobrano 6 kwietnia 2014 z: http://www.poloniachess.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=632&Itemid=99

Szachy w Grodzisku Mazowieckim. Pobrano 15 grudnia 2019 z: <http://szachygrodzisk.pl/index.php/szachowa-liga-mlodych-talentow-2019/>

Wołoszynowa, L. (1986). Młodszy wiek szkolny. W: M. Żebrowska (red.). *Psychologia rozwoju dzieci i młodzieży* (cz. 2, s. 581, 606–610). Warszawa: PWN.